

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

30 WRZEŚNIA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

W Tasiemcu powstaje szkoła artystyczna

INICJATYWA Artysta Michał Stachyra nie przestaje zaskakiwać. Na piętrze Tasiemca przy Centralnej trwa remont dwustumetrowego lokalu po sklepie obuwniczym. Za kilka tygodni zacznie tutaj działać prywatna szkoła artystyczna „Awangarda” ucząca m.in. malarstwa, rzeźby, street-artu i design

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przestronna, jasna przestrzeń w centrum handlowym na razie jest placem budowy. W jednej ze ścian trwa wykuwanie drzwi. Pozostałe są już w trakcie malowania. O tym, że nie będzie to zwyczajne miejsce świadczą zgromadzone już w największej sali instrumenty: syntezator, drum-pad i perkusja.

Ściana do murali

– Tam przy wejściu będzie stała kanapa i szafka z książkami, a także odpalony syntezator ze słuchawkami, żeby osoby, które tutaj przychodzą mogły w kreatywny sposób spędzać czas. Tutaj, gdzie stoimy będzie główna sala warsztatowo-wystawiennicza z dwoma



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

mobilnymi stołami do zajęć plastycznych, a na tamtej ścianie nasi uczniowie będą ćwiczyć malowanie murali – opowiada Michał Stachyra, pomysłodawca i założyciel fundacji KZMRZ.

Otwarcie prywatnej akademii sztuki planował od pięciu lat. Wydaje się, że o tym, co będzie się tutaj działo w niedalekiej już przyszłości może opowiadać go dzinami. – Będziemy mieli zajęcia z rzeźby, pracować z gliną, uczyć graffiti, a tutaj

powiesimy obrazy – mówi Stachyra wskazując na pustą jeszcze ścianę.

Kino, studio i swoboda

Drugą, największą salę pokryje wykładzina, a dostęp światła słonecznego będzie regulowany ciężkimi kotarami. – Tutaj będzie nasze kino i studio filmowe. To miejsce na projekcje i prezentacje – tłumaczy. W pobliżu swoje miejsce znajdzie większość instrumentów do zajęć muzycznych. W odróżnieniu od tradycyjnych szkół, Awan-

Michał Stachyra (z prawej) rozpoczął już remont lokalu przy Centralnej, gdzie już za kilka tygodni mają ruszyć zajęcia jego prywatnej szkoły artystycznej

garda ma bazować na budowaniu kreatywności przez swobodny dostęp do zgromadzonych instrumentów, czy narzędzi.

W planach są także zajęcia z designu, projektowania odzieży i mebli. – To, co wyprodukujemy, np. torby,

buty, koszulki, będzie trafiało do naszego butiku, takiego concept-store'u, gdzie będzie można je kupić – opowiada Stachyra.

Osobny pomysł dotyczy części tarasowej od strony ul. Centralnej. Tam w przyszłości ma powstać kawiarenka z widokiem na miasto. Nie wykluczone, że na frontowej ścianie pojawi się również neon z nazwą szkoły, stylistycznie nawiązujący do czasów świetności modernistycznego stylu, w którym powstawał Tasiemiec.

Od 5 do 95 lat

Michał Stachyra w otwarcie swojego artystycznego konceptu zainwestuje kilkadziesiąt tysięcy złotych. To pieniądze, które odkładał przez ostatnie lata, zarabiając m.in. na tworzeniu murali w różnych częściach Polski. Większość z tej sumy to środki na wyposażenie placówki, bo same prace w pierwszym etapie mają skupiać się na odświeżeniu zastanej przestrzeni i pozbyciu się elementów po obuwniczym sklepie, który tutaj działał.

Według pomysłu szefa fundacji KZMRZ, Awan-

garda ma być miejscem dla każdego. – Jesteśmy otwarci zarówno na przedszkolaków, jak i emerytów. Wszystkich w wieku od 5 do 95 lat. Chciałbym, żeby to miejsce wkrótce zaczęło tętnić życiem i kreatywną twórczością – podkreśla.

Absolwenci i doktoranci

Poza samym założycielem, zajęcia w szkole będą prowadzić także inne osoby, w tym absolwenci Liceum Plastycznego w Nałęczowie. Z pracowni przy Centralnej korzystać będą mogli również doktoranci kierunków artystycznych wyższych uczelni. Kolejne pomysły na wykorzystanie przestrzeni w Tasiemcu ciągle się rodzą.

Wstępnie szkoła będzie mogła przyjąć około 200 słuchaczy. Dokładnego cennika jeszcze nie ma, ale według wstępnych zapowiedzi, zapisanie się do Awangardy będzie wiązało się z opłatą rzędu 200 zł za 10 godzin zajęć. Jeśli plan się powiedzie, pierwsze warsztaty ruszą już w połowie października.

Więcej informacji o tej inicjatywie ma pojawić się na stronie kzmrz.art. Zapisy także pod numerem: 607 668 587.

Dobre półrocze ratuje sytuację w Azotach

BIZNES Od stycznia do końca czerwca grupa kapitałowa Zakładów Azotowych w Puławach, w której skład wchodzi gdańskie „Fosfory”, zakłady w Chorzowie, a także Agrochem, Remzap i Prozap, osiągnęła 4,9 mld złotych przychodu i 853 mln zł zysku netto przy marży przekraczającej 20 proc. To znacznie więcej, niż w pierwszej połowie roku 2021. W ciągu roku przychody grupy wzrosły o 135 procent, a zysk powiększył się przeszło dziesięciokrotnie. Spółki należące do puławskich Azotów, na czele z puławskim kombinatem chemicznym, zarobiły na czysto 853 mln zł. Tylko w drugim kwartale, czyli od kwietnia do czerwca, przychody ze sprzedaży przekroczyły 2,2 mld złotych i były nie tylko dwukrotnie wyższe, niż rok wcześniej, ale pobiły zeszłoroczny wynik z całego

półrocza. Sama tylko sprzedaż nawozów, czyli segmentu agro, przyniosła ponad 1,9 mld zł, przy ok. 880 mln zł w drugim kwartale roku 2021. Jednocześnie Azoty zdecydowały się wzrost marży w tym segmencie o 7 punktów procentowych, z 13 do ponad 21 proc. – Pozytywny wpływ na osiągnięte wyniki miał ukształtowany w Europie poziom cen produktów na rynkach – tłumaczy przedstawiciel zarządu puławskiej spółki w dołączonym do wstępnych wyników za pierwsze półrocze komentarzu. Jak podkreślają, puławska grupa kapitałowa „realizowała produkcję na pełnych dostępnych mocach własnych instalacji i wypełniła zapotrzebowanie na nawozy na rynku polskim w wiosennym sezonie nawozowym”. Wysokie przychody i zyski udało się osiągnąć mimo rekordowych

cen gazu oraz innych surowców wykorzystywanych do produkcji nawozów, a także spadku wolumenu sprzedaży segmentu agro w drugim kwartale o 15 proc. licząc rok do roku. – Średnia cena rynkowa gazu ziemnego w relacji do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosła o około 290 proc – czytamy w raporcie. Niestety, dane za drugie półrocze 2022 będzie już znacznie słabsze, a to w związku ze znacznym ograniczeniem produkcji na niemal wszystkich instalacjach. Wspominają o tym przedstawiciele zarządu grupy „Puławy”, przygotowując swoich akcjonariuszy na „obciążenie wyników przyszłych okresów” decyzjami podejmowanymi latem z powodu „bezprecedensowego” wzrostu cen gazu ziemnego. Co ważne, mimo wyjątkowo dobrych danych z pierwszej

połowy roku, w Puławach nastroje nie są najlepsze. Część zysku przeznaczana jest obecnie na utrzymanie pełnego zatrudnienia i wynagrodzenia. – Cieszę się, że zgodnie z raportem o szacunkowych wynikach finansowych osiągnęliśmy tak dobre wyniki w pierwszym półroczu, bo one pozwalają nam dzisiaj utrzymać zatrudnienie na niezmienionym poziomie. Gdyby nie ten zysk, spółka mogłaby mieć dzisiaj kłopoty z płynnością, co zmuszałoby nas do wysyłania pracowników na bezpłatne urlopy, a nawet do redukcji etatów. Pieniądze, które zarobiliśmy sprawiły, że taki scenariusz nie jest realizowany, nasi pracownicy mogą spać spokojnie, a my wykorzystujemy ograniczenie produkcji na długo oczekiwane remonty – mówi Tomasz Hryniewicz, prezes Grupy Azoty „Puławy”. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Dodatki węglowe od dziś

Jak informuje puławski Urząd Miasta na miejskie konto wpłynęły pieniądze na wypłaty tzw. dodatków węglowych. Łącznie jest to ponad 1,163 mln zł. Suma ta pozwolić pomóc kilkuset gospodarstwom, w którym głównym źródłem ogrzewania jest paliwo stałe. Warunkiem jest złożenie wniosku w odpowiednim terminie, a także stosownej deklaracji potwierdzającej rodzaj stosowanego ogrzewania. – Wypłaty rozpoczniemy 30 września. Pieniądze będą wypłacane na podane przez mieszkańców konta bankowe lub gotówką w naszej kasie – informuje Łukasz Kołodziej z puław-

skiego Ratusza. Zanim uruchomione zostaną pierwsze przelewy, puławscy radni podczas czwartkowej sesji zaplanowali przyjęcie stosownych zmian w budżecie. Puławianie, którzy posiadają domy ogrzewane węglem kamiennym, brykietem lub peletem zawierającym co najmniej 85 proc. węgla - a jeszcze nie złożyli wniosków o wypłatę dodatku (3 tys. zł na gospodarstwo), mogą to jeszcze zrobić. Ostateczny termin przyjmowania dokumentów mija 30 listopada. Przyjmuje je Wydział Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych w puławskim magistracie.

RS

W związku z gwałtownie rosnącymi kosztami druku, jesteśmy zmuszeni zawiesić wydawanie tygodnika Teraz Puławy. Od przyszłego tygodnia informacje z Puław i okolic będzie można znaleźć

w głównym grzbiecie Dziennika Wschodniego. Najświeższe wiadomości z miasta i powiatu także w internecie na www.dziennikwschodni.pl/pulawy

REDAKCJA

Poszedł własną drogą, otworzył browar

BIZNES Mirosław Sołyga od dwóch lat warzy własne piwo. Porzucił pracę w koncernie spożywczym, by rozwijać swój rodzinny browar. Decyzji tej nie żałuje. – Jestem człowiekiem sukcesu. Robię to, co lubię i do tego samego zachęcam innych – opowiada przedsiębiorca

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nasz rozmówca to jeden z uczestników konkursu Agroliga oraz rolniczej gali organizowanej przez Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. – Zgłosiłem się do tego konkursu, żeby pokazać młodym przedsiębiorcom na wsi, że można. Że własna działalność może się opłacać i przynosić satysfakcję. Wystarczy pójść za własnymi marzeniami, za swoją pasją. Starać się szukać szans i możliwości, a nie blokad – opowiada Mirosław Sołyga.

Jak przyznaje, przed dwoma laty jego życie znacznie się zmieniło. Zamiast kontynuować pracę w jednej z dużych firm spożywczych, postanowił pójść na swoje.

– Przyszedł do mnie kiedyś pracownik i poprosił o uwarzenie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

piwa z jego chmielu, który rośnie koło Nałęczowa. Zwykle oddawał go do dużych koncernów. Gdy uwarzyłem to piwo, moja rodzina i znajomi byli zachwyceni. Powiedzieli, że „wymia”. Postano-

wilem więc pójść w tym kierunku. Okazuje się, że właściwości szyszek chmielowych z Lubelszczyzny są naprawdę wyjątkowe. Opracowałem własną recepturę i tak w Przybysławicach nieda-

leko Markuszowa powstał mały browar „Chmiele Nałęczowskie” – opowiada.

Trunek produkowany przez pana Mirosława szybko zyskiwał na popularności. W zeszłym roku

Mirosław Sołyga od dwóch lat produkuje własne piwo zaopatrując lokalne restauracje i stara się inspirować innych do tworzenia własnych spożywczych przedsiębiorstw

browar wytwarzał ok. 1,6 tys. litrów piwa miesięcznie. W tym roku jego wydajność się podwoiła. Dzisiaj rodzinne przedsiębiorstwo może dostarczać na rynek do 3,2 tys. litrów miesięcznie. – To pozwala na zaopatrywanie nie tylko lokalnych restauracji z Nałęczowa, czy Kazimierza Dolnego, ale także małych sklepów w Lublinie – mówi przedsiębiorca.

W swojej ofercie konkursowicz Agroligi dzisiaj ma 10 rodzajów piw, w 6 podstawowych i 4 okolicznościowe. Na tej drugiej liście znajduje się m.in. docenione na łódzkich targach piwo lawendowe. – To był pomysł mojej żony. Pierwszy raz pokazaliśmy je podczas nałęczowskiego festiwalu ogrodów, a gdy pojechaliliśmy z nim na targi w Łodzi, wróciliśmy ze złotym medalem – opowiada browarnik. Recepta na sukces? – Przede wszystkim trzeba to lubić i nie bać się iść własną drogą – podkreśla nasz rozmówca.

Muzeum ma nowego dyrektora

KADRY Muzeum Badań Polarnych w Puławach czeka zapowiadana przeprowadzka na ul. 4 Pułku Piechoty. Kulturalna instytucja ma zająć parter budynku zajmowanego obecnie w całości przez filię UMCS. Pierwsza wystawa planowana jest na początek przyszłego roku.

Mieszkańcy Puław wiedzą na temat działalności polarnego muzeum dotychczas mogli czerpać głównie z doniesień medialnych. Placówka utworzona przez Urząd Marszałkowski w Lublinie we współpracy z resortem kultury, do dzisiaj jest „w organizacji”, pozostając zamkniętą dla zwiedzających. Po śmierci jej pomysłodawcy i pierwszego dyrektora, Andrzeja Piotrowskiego, stery muzeum powierzono Krzysztofowi Jaroszowi. Jego misja na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora dobiegła końca.

Decyzją zarządu województwa lubelskiego, od 6 września, nowym p.o. dyrektora MBP jest Piotr Kondraciuk. Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym został powołany do rozstrzygnięcia planowa-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Piotr Kondraciuk, były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego, teraz zarządza Muzeum Badań Polarnych w Puławach

nego konkursu na to stanowisko, najpóźniej do 4 stycznia przyszłego roku. Nowy szef instytucji popularyzując polarnictwo w śróde społeczeństwa z samorządowcami powiatu puławskiego i Kazimierza.

Jak potwierdził, placówka przeprowadzi się z obecnej siedziby w dworze przy ul. Czartoryskich do gmachu

przy ul. 4 Pułku Piechoty, zajmowanego obecnie przez lubelską uczelnię UMCS. Do czasu wygaszenia zamieszkania filii, muzeum będzie zajmowało parter budynku.

– Przygotowujemy się już do otwarcia stałej wystawy, którą planujemy w pierwszym kwartale przyszłego roku. Wcześniej mogą rozpocząć się skierowane dla szkół spotkania i wykłady z polarnikami. Nawiązujemy jednocześnie współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku oraz instytucjami kultury – mówił dyrektor Kondraciuk podczas wizyty w starostwie.

Przypominamy, że MBP dysponuje już setkami eksponatów związanych z polskimi misjami arktycznymi. Wśród nich znajdują się skamieniałości z Sachalina i Wysp Kurylskich, zdjęcia polarnych krajobrazów, mapy, materiały wideo, a także model nowej stacji polarnej i skuter śnieżny biorący udział w misjach. W przyszłości do Puław miał trafić nawet śmigłowiec, który latał nad Antarktydą.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wodny świat na śmietniku



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Do niedawna była to zwykła ściana osiedlowego śmietnika na puławskim osiedlu Niwa. W ostatni weekend dzięki miejscowym artystom, miłośnikom ulicznej sztuki, altana zyskała zupełnie nowy wygląd.

Lokalni artyści street-artu, twórcy inicjatywy „Malowanie Puław”, kupili farby i zajęli się jedną z dużych altan śmietnikowych na puławskim osiedlu Niwa. Ściany i drzwi obiektu znajdującego się pomiędzy parkingiem, a ul. Grota-Roweckiego, pokryły rysunki pływających ryb oraz innych morskich

stworzeń, jak skorupki i rozgwiazdy. Sami twórcy nazwali swoje dzieło „weekendowym akwariem osiedlowym”.

To już kolejny mural ich autorstwa. W sierpniu zeszłego roku, jedną ze ścian przy ul. rotm. Pileckiego, w pobliżu Miejskiego Przedszkola nr 3 rysunkami bajkowych „Gigantozaurów” ozdobił jeden z założycieli „Malowania Puław”, Daniel Maraśkiewicz (D. Palms). Z kolei przed dwoma laty artysta na ścianie garaży przy Wróblewskiego namalował siedzące na gałęzi ptaki -

W Puławach przybywa murali i przykładów dobrego graffiti. Takiego, które zdobi, a nie szpeci miejsca publiczne

zimerodki. W innych częściach miasta można znaleźć także inne prace lokalnych artystów, jak żaba z napisem „never stop dreaming”, czy motyl życzący „miłego dnia”.

Małe murale szybko zyskują sympatię mieszkańców. Co ważne, tak odrestaurowane powierzchnie, w odróżnieniu od zwykłych remontów, najczęściej nie są niszczone przez wandalę. **RS**

Domek Grecki dla seniorów

PUŁAWY Od kwietnia przyszłego roku główną siedzibą Biblioteki Miejskiej będzie nowy gmach przy Wojska Polskiego. Domek Grecki przy Głębokiej po tej przeprowadzce ma służyć puławskim seniorom oraz pracownikom dokumentacji dziejów miasta

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak wynika z informacji przekazanej przez prezydenta Puław, zabytkowy budynek przy Głębokiej w przyszłym roku ma się stać „centralnym miejscem aktywizacji puławskich seniorów oraz godną siedzibą Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta”. Obiekt ma być przy tym ogólnodostępny dla wszystkich mieszkańców.

Działająca w Domku Greckim od lat 60-tych ubiegłego wieku biblioteka wiosną 2023 roku zacznie funkcjonować pod nowym adresem. Trafi do powstającego w centrum miasta gmachu tzw. mediateki tuż przy Domu Chemika.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

O tym, co stanie się w tej sytuacji z opuszczonym zabytkiem przez dłuższy czas nie informowano czekając na decyzję prezydenta.

Ten w końcu ją podjął, o czym powiadomił, swoim zwyczajem, w mediach społecznościowych. Paweł Maj przyznał, że na temat

możliwości wykorzystania zwolnionej przestrzeni rozmawiał z przedstawicielami lokalnych stowarzyszeń. Jak uzgodniono, miejsce po bibliotece pomoże w powstaniu „platformy łączącej organizacje pozarządowe działające na rzecz seniorów”.

Domek Grecki będzie

zatem kolejnym miejscem na mapie Puław, który przeznaczono na potrzeby najstarszych mieszkańców. Miejsce na spotkania Klubu Seniora od lat zapewnia Dom Chemika, a od trzech lat puławianie po 60 roku życia mogą korzystać również z przebudowanego za 4

Obecna główna siedziba puławskiej biblioteki ma zostać przekształcona w Centrum Aktywizacji Seniorów do spółki z Pracownią Dokumentacji Dziejów Miasta

mln obiektu przy ul. Kollataja 64.

Ale nie tylko seniorzy będą gospodarzami zabytku przy Głębokiej. Trafi tam również wspomniana pracownia dokumentująca historię Puław, która obecnie podlega pod Muzeum Czarotoryskich i zajmuje położony w parku Domek Aleksandryjski. Na jej potrzeby budynek ten miało wynajmować od Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa, czyli zarządcy całej osady pałacowo-parkowej. Czy Muzeum Czarotoryskich wykorzysta Aleksandryjski na inne cele, czy zwolni obiekt obniżając koszty związane z jego wynajmowaniem - tego jeszcze nie wiemy.

Dla pracowni dokumentacji zmiana adresu to nie nowość. Początkowo mieściła się w nieistniejącym już pawilonie Domu Chemika i stanowiła jedną z jego komórek. W 2017 roku historyczne zbiory wraz z ich opiekunem trafiły pod skrzydła Muzeum Czarotoryskich, co wiązało się z przeprowadzką z centrum do parku. W związku z aktualnymi zapowiedziami, w przyszłym roku historyczne skarby miasta raz jeszcze czekają przenosiny, tym razem na Głęboką.

Wóz strażacki dojedzie bez problemu

PUŁAWY Zgodnie wytycznymi straży pożarnej, zarządcy osiedli mieszkaniowych muszą poprawić dojazd do wskazanych budynków wielorodzinnych. Chodzi o to, by w razie zagrożenia, strażacy mogli szybko dotrzeć pod każdy adres. Nowych dróg pożarowych najszybciej przybywa na osiedlu Niwa.

Puławskie osiedla mieszkaniowe, które powstawały w czasach PRL-u, często nie spełniały współczesnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa pożarowego. Jednym z takich problemów jest niewystarczająco szeroki dojazd do niektórych budynków, co w połączeniu z zaparkowanymi wokół nich samochodami, w sytuacji zagrożenia, mogłoby skutecznie utrudniać



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

przeprowadzenie akcji gaśniczej. Żeby to zmienić, od kilku lat, zarządcy poszczególnych nieruchomości,

w tym Puławska Spółdzielnia Mieszkaniowa, inwestują w nowe drogi pożarowe. Najnowsza z nich

powstaje przy wieżowcu w zbiegu Lessla i Legionu Puławskiego na osiedlu Niwa.

Mieszkańcy wieżowca na Lessla 1 muszą przyzwyczaić się do tymczasowych utrudnień. Przed ich blokiem pracuje ciężki sprzęt. Roboty mają zakończyć się w październiku

– Budujemy w tym miejscu drogę pożarową z nawrotem dla wozów strażackich, która poprawi dojazd do budynku. Tego wymagają od nas przepisy. Prace te chcemy zakończyć jak najszybciej. Sądzę, że wszystko powinno być gotowe przed końcem października – mówi Waldemar Miazga, kierownik administracji osiedli Niwa, Norwida i Gościńczyk w PSM.

Poza samą drogą pożarową przy Lessla odtworzonych zostanie kilka miejsc postojowych. Ich ilość bę-

dzie ograniczona z uwagi na rosnące przed wieżowcem stare drzewa. – Chcemy je zachować – zapewnia kierownik.

W tym roku to już ostatnia inwestycja tego rodzaju w planach puławskiej spółdzielni. W kolejnych latach drogi pożarowe powstaną przy blokach na ulicach: Norwida, Gościńczyk oraz Na Stoku. Tę ostatnią czeka najpóźniejsza przebudowa zakładająca poszerzenie jezdni, wymianę nawierzchni oraz budowę nowych miejsc postojowych. Harmonogram poszczególnych zadań nie został jeszcze przyjęty. – Wszystko będzie zależało od ich wyceny oraz naszych możliwości finansowych – tłumaczy Waldemar Miazga.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kryminalny tydzień

22 WRZEŚNIA, GM. KOŃSKOWOLA Złodzieje zakradli się do kurnika należącego do 74-letniego mieszkańca wsi. Zabrali 4 kury, koguta i 3 indyki o łącznej wartości 390 zł. Sprawców poszukuje policja.

22 WRZEŚNIA, KAZIMIERZ DOLNY Mieszkaniec Zabrza planował weekend w Kazimierzu Dolnym. Po przejrzaniu ofert na OLX skontaktował się z jednym z ogłoszeniodawców, któremu wpłacił z formie zaliczki 675 zł. Gdy przyjechał na miejsce okazało się, że apartament ze zdjęć nie istnieje, podobnie jak adres, pod którym miał się znajdować.

22 WRZEŚNIA, PUŁAWY Zamiast przebywać w poprawczaku, do którego ją skierowano, 14-latkę ze Stargardu buszowała po puławskich drogeriach kradnąc z jednej z nich perfumy marek Paco Rabane i Hugo Boss o łącznej wartości prawie 870 zł. Po obejrzeniu zapisu monitoringu policjanci zatrzymali nieletnią i osadzili w Policijnej Izbie Dziecka w Lublinie. Skradziony towar odzyskano.

23 WRZEŚNIA, GM. NAŁĘCZÓW Kobieta wystawiła na sprzedaż w internecie sukienkę. Skontaktował się z nią ku-

pujący, któremu sprzedająca podała adres e-mail, na który ten wysłał jej link na stronę z formularzem. Poszkodowana wypełniła go wpisując dane logowania do swojego rachunku bankowego. Z jej konta zniknęło 2 tys. zł.

24 WRZEŚNIA, KAZIMIERZ DOLNY 43-latkę prowadząc volkswagena wymusiła pierwszeństwo na rowerzyście. Doszło do zderzenia, na skutek którego ucierpiał 47-latek. Na miejsce wezwano policję, która ukarała kobietę mandatem.

24 WRZEŚNIA, PUŁAWY Pracownicy sklepu Stokrotka

wykryli próbę kradzieży dwóch butelek wódki o łącznej wartości 60 zł. Policjanci 40-letniego sprawcę ukarali mandatem. Po wylegitymowaniu mężczyzny okazało się, że złodziej był poszukiwany przez prokuraturę w Tomaszowie Lubelskim celem „doprowadzenia do czynności procesowych”.

25 WRZEŚNIA, PUŁAWY 22-latek z powiatu lubelskiego prowadząc audi a6 miał kłopoty z pokonaniem krawężnika. Jego auto zawiesiło się na przeszkodzie. Z samochodu wysiedli pasażerowie, którzy próbowali je prze-

pchnąć, ale bez powodzenia. Na miejsce przyjechała puławska drogówka. Okazało się, że kierowca miał promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

27 WRZEŚNIA, KURÓW Pił alkohol, ale mimo to nie zrezygnował z jazdy swoim renault. Skutki jazdy z prawie 2,9 promilami okazały się fatalne. 58-latek z gminy Nałęczów doprowadził do zderzenia z fiatem scudo. Pijany sprawca stracił prawo jazdy.

27 WRZEŚNIA, PUŁAWY W puławskim szpitalu grasuje złodziej. Z jednego z pomieszczeń oddziału ratunkowego

zniknęła należąca do mieszkanki Puław markowa kurtka o wartości 1000 zł. Kobieta zgłosiła kradzież na policję.

27 WRZEŚNIA, NAŁĘCZÓW Nieszczęśliwy wypadek podczas prac dociepleniowych. 54-latek, który znajdował się na drabinie, spadł z wysokości 3 metrów na kamienną posadzkę. Mężczyzna doznał urazu pleców. Był trzeźwy. Jak ustalono, podczas schodzenia z drabiny, zerwał się nit mocujący jej zabezpieczenie, co spowodowało natychmiastowe złożenie się aluminiowej konstrukcji.

OPR. RS

Szybki internet nie dla każdego

ALARM 24 Mieszkaniec Kurowa liczył na podłączenie do budowanego w tym roku na jego ulicy światłowodu. Jego adres został uwzględniony w planach „Polski Cyfrowej”, ale na niewiele się to zdało, bo firma przyłączenia odmówiła

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czuje się oszukany. W terminie złożyłem deklarację potwierdzającą chęć podłączenia do sieci. Byłem pewien, że wszystko będzie dobrze. Okazało się jednak, że mój sąsiad na przekopanie swojej działki nie pozwolił, więc firma, która kładzie światłowód, uznała, że mnie również nie podłączy. Próbowałem przekonać ją, by znalazła inny sposób, ale bez skutku. Nie dostałem nawet pisemnej odmowy, ani żadnego oficjalnego uzasadnienia takiej decyzji – opowiada Damian Celuch, mieszkaniec ul. Fabrycznej w Kurowie.

Pan Damian liczył na to, że uda się nanieść zmianę w projektowanej sieci tak, by do jego domu światłowodowy przewód mógł zostać poprowadzony górą. Proponował również zastosowanie odwiertu pod przejazdem sąsiada, ale lubelskie przedsiębiorstwo FIBEE odpowiadające za inwestycję w Kurowie nie było tym zainteresowane.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Nasze próby telefonicznego skontaktowania się z FIBEE nie przyniosły skutku. Firma posiada jedynie infolinię, która łączy z cyfrową wyszukiwarką adresów, które mogą liczyć na światłowód.

Za program odpowiada Centrum Projektów Polska Cyfrowa w Warszawie. Jego pracownicy pochylił się nad problemem pana Damiana, ale nie mają dla niego dobrych wieści.

– Zwróciliśmy się do FIBEE z prośbą o stanowisko w tej sprawie. Zgodnie z przekazanymi informacjami poniższy adres nie został podłączony z uwagi na brak zgody sąsiada na przekopanie ziemi na jego działce. Wykonanie przyłącza górą nie było możliwe, gdyż trasa została zaprojektowana doziemnie – piszą pracownicy centrum.

Co ważne, zgodnie z przyjętymi zasadami programu, firmy odpowiadające za światłowody nie

Damian Celuch z Kurowa liczył na podłączenie do sieci światłowodowej, która powstała w tym roku na jego ulicy. Spotkał się z odmową

muszą podłączać wszystkich chętnych. Nie muszą wykonywać przyłączy nawet do tych z nich, których adresy zostały wcześniej pozytywnie zweryfikowane w ramach projektu.

– Zgodnie z zasadami konkursu beneficjent nie musi objąć zasięgiem wszystkich punktów adresowych wyznaczonych w danym obszarze – tłumaczą pracownicy „Polski Cyfrowej”. Jak wynika z ich odpowiedzi FIBEE może bez żadnych konsekwencji wybrać adresy, które otrzymają szybki internet, odrzucając jednocześnie dowolne posesje. – Wybór punktów adresowych w ramach wymaganego minimum pozostaje w gestii beneficjenta – przyznają urzędnicy.

Zmienić można w ten sposób do 15 proc. wszystkich adresów, które teoretycznie obejmuje zasięg sieci światłowodowej. Przy czym, dla programu najważniejsza jest ilość, a nie konkretni ludzie. Dlatego FIBEE wykreślając część adresów, może zamienić je na inne. Niezadowoleni z takich zmian obywatele, jak pan Damian, w praktyce mają związane ręce.

– Żadna z instytucji zaangażowanych w przeprowadzenie konkursu nie ma możliwości wywierania wpływu na beneficjenta w zakresie doboru punktów adresowych – tłumaczą specjaliści z „Polski Cyfrowej”.

Pominiętym mieszkańcom, którzy na razie pozostaną bez dostępu do światłowodu, pozostaje oczekiwanie na kolejne rządowe programy i wypełnianie ankiet dotyczących zapotrzebowania na takie inwestycje na stronie Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Za ciemno pod latarnią

ALARM 24 Zamontowane przed rokiem ledowe latarnie przy alei Tysiąclecia Państwa Polskiego w Puławach według części mieszkańców gasną zbyt wcześnie. Na problem zwrócił uwagę jeden z naszych czytelników, który przed świtem dojeżdża rowerem do pracy w Zakładach Azotowych.

Budowa latarni była drugim najpopularniejszym projektem w budżecie obywatelskim. Jesienią 2019 roku za tą inwestycją opowiedziało się 685 osób. Z uwagi na pandemię, zadania w ramach budżetu obywatelskiego w tamtym czasie na wykonanie czekały o rok dłużej. Lampy LED osta-

tecnie uruchomiono przed rokiem. Z ich pojawienia się najbardziej zadowoleni byli pracownicy Azotów, którzy do pracy, przy sprzyjającej pogodzie, dojeżdżają rowerami. Dzisiaj część z nich narzeka, że latarnie gasną zbyt wcześnie.

– Tak nie powinno być. Sam często dojeżdżam do pracy na rowerze i denerwuje mnie to, że te lampy gasną jeszcze przed świtem. Teraz paliwo jest drogie, podrożały też bilety komunikacji miejskiej, więc rower jest jakąś alternatywą. Nie rozumiem dlaczego te nowe latarnie nie mogą świecić się dłużej – mówi pan Jarosław, jeden z mieszkańców Puław,

pracownik Zakładów Azotowych.

Za oświetlenie przy miejskich ulicach odpowiada Zarząd Dróg Miejskich. – Czas pracy oświetlenia drogowego określony jest na podstawie wschodów i zachodów słońca. Punkty zapalania dla poszczególnych latarni wyposażone są w zegary astronomiczne tego samego typu z zakodowanymi danymi dla całego roku. Zasadą jest utrzymanie takich samych czasów pracy dla całości oświetlenia na terenie miasta – tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM.

Wydłużenie czasu pracy latarni na Tysiąclecia nie jest planowane. Podobnie jak

przeastawienie zegarów lamp w całym mieście. Zgodnie z przyjętym założeniem, wszystkie mają zapalać się i gasnąć mniej więcej w tym samym czasie. – Obecnie jest to okres od godz. 18:30 do około 6 rano – informuje zarząd.

Co równie ważne, na razie nie słychać także o skracaniu pracy miejskiego oświetlenia. Na taki krok, ze względów oszczędnościowych, zdecydowało się już szereg miast w całym kraju, w tym Dąblin i Kraśnik. Czy Puławy pójdą tą samą drogą? Urzędnicy nie obiecują, że tak się nie stanie, ale jak zaznaczają, decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Znalazły się pieniądze na drogę

MARKUSZÓW Znajdująca się nie najlepszym stanie droga powiatowa łącząca Kurów z Markuszowem przez Kaleń, doczeka się remontu. Powiat puławski otrzyma na ten cel 4,5 mln zł rządowej dotacji. W środę władze powiatu puławskiego poinformowały o tym, że inwestycja znajdująca się dotychczas na liście rezerwowej Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, otrzyma wnioskowane środki. Chodzi o dwa odcinki o łącznej długości blisko 3 kilometrów w ciągu drogi powiatowej łączącej Kurów z Markuszowem przez Kalę. Łączna

wartość przebudowy to prawie 7,5 mln zł. Wartość dotacji to 4,5 mln zł, co pokryje 60 proc. szacunkowych kosztów modernizacji. Wkład własny zapewnią środki powiatu puławskiego, ale nie tylko. Gotowość do finansowego wsparcia tego przedsięwzięcia zadeklarowali już wójtowie dwóch gmin, przez które przebiega przeznaczona do remontu trasa: Arkadiusz Małecki (Kurów) i Leszek Łuczywek (Markuszów). Zgodnie z przyjętym harmonogramem roboty mają zostać ukończone do lipca przyszłego roku. **RS**

Prezenty z Ameryki zobaczymy za dwa lata

Liczba eksponatów Muzeum Czartoryskich w Puławach puławskiego muzeum powiększa się. W zeszłym tygodniu na listę jego zbiorów trafiła unikatowa kolekcja ponad 80 akwafortów i rysunków autorstwa jednego z XVIII-wiecznych malarzy - Jana Piotra Norblina oraz jego ucznia, Michała Płońskiego. Norblin przez lata związany był z dworem książąt Czartoryskich. Wśród prac, jakie trafiły do Puław, uwagę muzealników zwrócił m.in. wykonany ołówkiem rysunek pt. „Stara wierzba”. Poza

grafikami, muzeum otrzymało także biografie obydwu artystów.

Cała kolekcja kilkanaście lat temu została zakupiona we Francji przez Przemysława Blocha z Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku. Fundacja ta zajmuje się restytucją dzieł sztuki związanych z polską kulturą, utraconych na skutek rozbiorów oraz utraty przez Polskę niepodległości. Od pięciu lat Blochowie wspierają Muzeum Czartoryskich w Puławach. Dzięki temu miejska instytucja wzbogaciła się już o Mszal Paryski królowej Francji, Marii Leszczyńskiej, list księcia

Adama Jerzego Czartoryskiego do Arthura White'a oraz grafiki przedstawiające Hotel Lambert - paryską siedzibę rodu Czartoryskich na emigracji.

Najnowsze podarunki do Puław trafiły w piątek. Na ręce dyrektora puławskiego muzeum Honoraty Mielniczenko, w imieniu nowojorskiej fundacji, przekazała je Julia Konopka-Żołnierczuk, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie. Miłośnicy historii na obejrzenie zbiorów będą musieli poczekać. Muzeum Czartoryskich ich wystawę planuje w 2024 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ballady i romanse w Smoku

W puławskim klubie Smok miłośnicy polskiej literatury mieli okazję posłuchać wydanych w 1822 roku „Ballad i romansów” autorstwa Adama Mickiewicza. To część ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania.

Narodowe Czytanie zapoczątkowano dziesięć lat temu. Od tamtej pory, co roku wybierany jest jeden z kanonów polskiej literatury, którego fragmenty publicznie czytają politycy, samorządowcy, aktorzy, ludzie kultury, młodzież szkolna, a także zwykli mieszkańcy. W Puławach, w 2020 i 2021 roku najpierw „Balladynę” a na-



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

stępnie „Moralność pani Dulskiej” w formie plenerowych spektakli wystawiła Biblioteka Miejska. Tym razem utwory Mickiewicza odczytano na scenie klubu Smok w Domu Chemika.

Kilkunastoosobowa publiczność wysłuchała „Świtezi”, „Romantyczności”, „Świtezianki”, „Do przyjaciół”, „To lubię”, „Rękawiczki”, „Powrotu taty”, a także „Pierwiosnka” i „Pani Twardowskiej”. Ballady odczytywali pracownicy Puławskiego Ośrodka Kultury, Biblioteki Miejskiej oraz zaproszeni goście, w tym prezydent Puław, Paweł Maj, jego zastępca Beata Kozik, radny Michał Zakrzewski, Renata

Siedlaczek i inni. Poza literaturą publiczność wysłuchała także kilku utworów muzycznych, które na fortepianie wykonał Waldemar Ziemnicki.

Przyszłoroczną lekturą Narodowego Czytania będzie „Nad Niemnem” Elżyny Orzeszkowej. Jak dotąd wybór pozycji, które miałyby popularyzować czytelnictwo skupia się na utworach literackich z XIX i początku XX wieku, szerokim łukiem omijając współczesność, a zwłaszcza polską fantastykę. Na swój debiut nadal czeka wielu twórców, m.in. Stanisław Lem i Andrzej Sapkowski.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 30 września:

Johnny, biograficzny, godz. 17.45

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15, 16

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 20

Sobota, 1 października:

Filmowa sobota: Zobacz aniola, dokument, godz. 10

Johnny, biograficzny, godz. 17.45

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15, 16

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 20

Niedziela, 2 października:

Johnny, biograficzny, godz. 17.45

Mia i ja. Film, animowany, godz. 12.30, 14.15, 16

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 20

Poniedziałek, 3 października:

Johnny, biograficzny, godz. 17.45

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15, 16

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 20

Wtorek, 4 października:

Johnny, biograficzny, godz. 17.45

17.45

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15, 16

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 20

Środa, 5 października:

Johnny, biograficzny, godz. 17.45

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15, 16

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 20

godz. 20

Czwartek, 6 października:

Johnny, biograficzny, godz. 15.30

Mia i ja. Film, animowany, godz. 13.45

Niewidzialna wojna, biograficzny, godz. 17.45

Wieczór Kinomaniaka: Iluzja, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 30 września:

Elvis, biograficzny, godz. 16

Johnny, biograficzny, godz. 19

Sobota, 1 października:

Elvis, biograficzny, godz. 16

Johnny, biograficzny, godz. 19

Niedziela, 2 października:

Johnny, biograficzny, godz. 15.30

Elvis, biograficzny, godz. 18

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

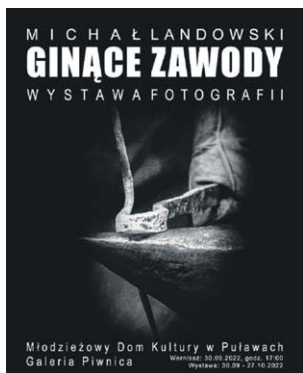
PUŁAWY

GINĄCE ZAWODY Galeria Piwnica w Puławach (Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Sieroszewskiego 4) zaprasza na wystawę fotografii Michała Landowskiego „Ginące Zawody”. Otwarcie ekspozycji nastąpi 30 września o godz. 17.

Michał Landowski na co dzień związany jest z branżą IT, a warsztat fotografa rozwijał samodzielnie oraz uczestnicząc w szeregu kursów oraz studiując na Wydziale Artystycznym UMCS. W latach 2014-2017 był członkiem International Peoples Photographic Society.

W Galerii Piwnica Landowski zaprezentuje prace ukazujące tytułowe ginące zawody, takie jak lutnik, kowal, szewc, zecer, snyczer czy zegarmistrz. Landowski uchwycił rzemieślników przy pracy, choć jak sam przyznaje - niektórych z przedstawionych na fotografiach warsztatów/pracowni już nie ma.

Wystawę będzie można oglądać w MDK do 27 października.



Michał Landowski
GINĄCE ZAWODY
WYSTAWA FOTOGRAFII

KONCERT DLA SENIORÓW 4 października o godz. 17 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) wystąpi Lubelska Federacja Bardów. Koncert odbędzie się

w ramach VIII Puławskiej Senioriady.

Jest to inicjatywa służąca aktywizacji osób dojrzałych, upowszechnianiu wiedzy o potrzebach, prawach i potencjale osób w wieku senealnym oraz umacnianiu międzypokoleniowych więzi społecznych.

Lubelska Federacja Bardów działa od 1999 roku. W swojej twórczości czerpie wzorce z folkloru Kresów, muzyki klasycznej; nawiązuje do ambitnych nurtów rocka i popu. Charakteryzuje się niespotykaną potęgą głosów i kresowymi melodiami.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



AFRYKA Klub Peweks Art & Music w Puławach (ul. Centralna 1) zaprasza na wieczór stand-up z udziałem Karola Modzelewskiego. Komik wystąpi z nowym programem pt. „Afryka” 4 października o godz. 19.

Będzie to niezwykła, komediowa opowieść o podróży przez kontynent - o wyświetlaniu polskich kreskówek, handlowaniu z mafią, ucieczkami przed wojskiem i mnóstwem nowych, nieopowiedzianych dotąd historii a całość poparta zdjęciami, więc będzie multimedialnie.

Bilety na wydarzenie kosztują 45 zł. Wejściówki dostępne są na platformie kupbilecik.pl.



KONCERT PIOSENEK FILMOWYCH Dom Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na koncert „Tak jak w kinie” w wykonaniu zespołu STARSi. Wydarzenie odbędzie się 6 października o godz. 18.

Tego wieczora w Domu Chemika będzie można przypomnieć sobie ponadczasowe polskie i zagraniczne utwory filmowe oraz musicalowe. Wśród nich takie przeboje, jak „Ach jak przyjemnie”, „Umówiłem się z nią na dziewiątą”, „Czterdziestolatek”, „Gdybym był bogaty” czy „Casablanca”.

Bilety w cenie 20/25 zł do nabycia w kasie POK, tel.: 81 458 67 21 i na Biletyna.pl.



KAZIMIERZ DOLNY

LILIE W WILLI POD WIEWIÓRKĄ Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zaprasza do Domu Kuncewiczów (ul. Małachowskiego 19) na pokaz spektaklu „Lilije” w wykonaniu międzynarodowego zespołu młodych twórców. Wydarzenie zaplanowano na 1 października o godz. 13.

Spektakl na podstawie twórczości Adama Mickiewicza powstał w wyniku warsztatów będących częścią projektu „Te-

rytoria obrazu i słów”. Przedstawienie przygotowali wspólnie uczniowie z Polski, Białorusi i Ukrainy. Reżyserką widowiska jest Anna Ewa Soria, a opiekę merytoryczną sprawuje Mateusz Nowak.

Wstęp na przedstawienie jest wolny.



Adam
Mickiewicz
LILIE

spektakl w wykonaniu uczniów
Zespołu Szkół im. Jana Koszczy-Witkiewicza
w Kazimierzu Dolnym

1 października
godz. 13.00
Dom Kuncewiczów
ul. Małachowskiego 19
wstęp wolny

MALARSTWO JOLANTY KNAP W sobotę, 1 października o godz. 13 w Dzwonnicy Kultury w Kazimierzu Dolnym (ul. Zamkowa 2) odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Joanny Knap – „Drugi Brzeg”.

Jolanta Knap jest absolwentką Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Warszawskiej Szkoły Filmowej.



Na co dzień zajmuje się malarstwem oraz twórczością literacką. Ma w swoim dorobku liczne prezentacje swojej twórczości w ramach wystaw indywidualnych oraz udział w wystawach zbiorowych. Ponadto Knap jest autorką docenionych dramatów, scenariuszy filmowych czy opowiadań. W Kazimierzu Dolnym zaprezentuje swoje prace malarskie.

Ekspozycja będzie czynna dla zwiedzających do 31 października.

BALLADY I ROMANSE Przed nami kolejne wydarzenie w ramach festiwalu „Ballady i Romanse” w Kazimierzu Dolnym. 2 października o godz. 16 w Auli Gminnego Zespołu Szkół (ul. Szkolna 1) odbędzie się koncert Martina Garcia Garcia.

W repertuarze koncertu znajdą się kompozycje Fryderyka Chopina, Roberta Schumanna i Johanna Sebastiana Bacha.

Koncert wykona Martin Garcia Garcia, laureat ostatniego Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. W ramach festiwalu artysta zagra na zabytkowym fortepianie produkcji słynnej firmy Steinway z roku 1847.

Wybrane „Ballady i Romanse” Adama Mickiewicza będzie można usłyszeć w wykonaniu wybitnego aktora Grzegorza Damińskiego.

Wstęp wolny.

WSPOMNIENIE O STANISŁAWIE NYCAJU 4 października o godz. 13 w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym odbędzie się spotkanie poświęcone zmarłemu w kwietniu 2022 roku Stanisławowi Nyczajowi. Artystę będą wspominać jego przyjaciele - literaci działający w kołobrzeskim kole Stowarzyszeniu Autorów Polskich.

Przez ponad 40 lat Nyczaj organizował spotkania poetyckie w Kazimierzu Dolnym. – Opis jednego z nich, z udziałem Marii Kuncewiczowej, jest dla nas cenną archiwalną pamiątką – podkreślają organizatorzy spotkania.

Sam poeta pochodził z Nowicy na Ukrainie. Zajmował się również działalnością krytycznoliteracką, był również animatorem życia literackiego i satyrykiem. Był współzałożycielem i prezesem kieleckiego oddziału Związku Literatów Polskich oraz redaktorem naczelnym „Świątokrzyskiego Kwartalnika Literackiego” i współredaktorem miesięcznika „IKAR”.

Wstęp wolny.

KURÓW

PIKNIK RODZINNY W OLESINIE Gminny Ośrodek Kultury w Kurówie zaprasza do Olesina na Indianiński piknik rodzinny, który odbędzie się 1 października o godz. 13 w dawnym POMie.

Na uczestników pikniku czeka moc atrakcji, m.in. gry i zabawy dla dzieci, konkurs strzelania z łuku, pokaz tańców atrakcji. Nie zabraknie również poczęstunku.



DAMIAN DRABIK

Makaron na talerzu

Nie ma lepszej rzeczy na jesienną chandrę niż własnoręcznie skomponowany makaron. Wystarczy ugotować al dente porcję tagliatelle, dodać dobrej oliwy, czosnku, pietruszki i pyszne danie gotowe. Ale możliwości jest bardzo dużo. Oto najlepsze pomysły na smaczne dania z makaronem w roli głównej.

WALDEMAR SULISZ

Włoska księżniczka Bona wprowadziła do polskiej kuchni makarony podawane z sosami na bazie orzeszków piniowych. Jak zbadał prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w polskich książkach kucharzskich znajdziemy receptury na wytrawne babeczki z makaronu po rosoli, makarony migdałowe i makaroniki. Czyli zapiekanki z makaronu. Dziś makarony, ale także przejęte z włoskiej kuchni pyszne pierożki ravioli, kluseczki gnocchi podawane z masłem i parmezanem, risotto i lasagne królują w menu polskich restauracji, choć gdybyśmy chcieli zjeść dobry makaron w Kazimierzu Dolnym czy Nałęczowie, to trzeba się naszukać stosownej restauracji. Najczęściej króluje penne z łososiem.

Jak ugotować dobry makaron

Nie ma gorszej rzeczy niż rozgotowany makaron. Żeby ugotować makaron tak dobry, jak we włoskiej restauracji należy pamiętać o następujących zasadach.

Po pierwsze gotować makaron w dużej ilości wody, tak, by każde pasmo makaronu gotowało się równomiernie. Wrzucać makaron do wrzącej, osolonej wody z dodatkiem kropki oleju i mieszać aby się nie posklejał. Nie należy łamać długiego spaghetti, lecz stopniowo go zanurzać, układając zwoje wzdłuż ścian garnka. Idealnie ugotowany makaron to taki, który po naciśnięciu nożem stawia opór. - Po drugie nie rozgotować makaronu. - Na opakowaniu makaronu podany jest czas gotowania. Na przykład 7 minut. Należy gotować minutę krócej, wtedy wyjdzie nam idealne al dente - mówi Ivo Violante, włoski szef kuchni.

Z czym jeść makaron? Do makaronu Włosi jedzą przeróżne sosy. Najstłynniejszy boloński robiony jest do szerokich wstążek tagliatelle. Należy wiać cięcielinę i wierzwiną, dobrą oliwą. Do cebuli duszonej na oliwie dodaje się startą marchewkę i seler naciowy, potem mięso, wino czerwone, pomidory. Dusi się godzinami. A teraz przepisy.

Zaczynamy od polskiej klasyki

Makaron z serem pamiętamy z dzieciństwa. Sednem tego prostego dania jest domowy makaron. Z braku czasu można poszukać w sklepie makaronu zbliżonego smakiem do domowego. Na przykład makaronu z Ludwina, który produkowany jest w oparciu o recepturę wywodzącą się z czasów międzywojennych. Przekazała ją firmie Polmak zmarła w wieku 93 lat Helena Romanek, gospodyni znana i ceniona w Ludwinie.



Jak przygotować domowy makaron z serem? Należy makaron ugotować al dente w lekko osolonej wodzie. Wędzony boczek pokroić w drobną kostkę. Na dużej, głębokiej patelni usmażyć na chrupko. Dodać ugotowany makaron i biały ser z regionalnej mleczarni. Wymieszać i doprawić pieprzem ziołowym. Można posypać zieloną pietruszką oraz polać odrobiną dobrej oliwy.

Kazimierski makaron z łososiem w sosie śmietanowym

Składniki: 1 opakowanie makaronu, 15 dag wędzonego łososa, 1 duża cebula, 1 małe opakowanie śmietany, 1 małe opakowanie jogurtu, 2 czubate łyżki mrożonego koperku, czosnek, sól, pieprz, oliwa.

Wykonanie: rozgrzać oliwę na głębokiej patelni. Wrzucić drobno pokrojoną cebulę, jak się usmaży, roztarty czosnek. Łososa pokroić w paski, dodać do cebuli. Wymieszać śmietanę z jogurtem, koperkiem, dodać pieprz, wlać do łososa i podgrzewać, uważając, żeby jogurt się nie zważył. Spróbować sos, ewentualnie doprawić solą. W międzyczasie ugotować makaron. Kiedy będzie „al dente” odcedzić i połączyć z sosem. Wymieszać i podawać na podgrzanych talerzach.

Nałęczowski makaron z pieczarkami

Składniki: 60 dag tagliatelle (szerokie wstążki), 1 duża cebula,

20 dag pieczarek, 2 łyżki masła, pół pęczka koperku, 1/3 szklanki śmietanki 18-proc., 2 łyżki kwaśnej śmietany 12-proc., 10 dag tartego parmezanu lub sera Bursztyn.

Wykonanie: zeszklić cebulę na maśle. Dodać pokrojone pieczarki, a kiedy puszczą sok, dusić 10 minut. Dolać śmietankę, starty ser żółty, dusić 10 minut. Ugotować makaron. Udużone pieczarki wymieszać z koperkiem, dodać sól, pieprz i śmietanę. Zagotować i wymieszać z makaronem.

Makaron z bawolimi sercem

Składniki: 40 dag makaronu kokardki, 50 dag pomidorów bawole serca, 10 dag marynowanych czarnych oliwek bez pestek, ostra papryczka chili, 4-5 łyżek kaparów, 5-6 łyżek oliwy, 1-2 ząbki czosnku, 2 łyżki listków bazylii, sól, świeżo zmielony pieprz.

Wykonanie: obrany czosnek i ostrą papryczkę drobno posiekać. Pomidory sparzyć, obrać ze skórki, pokroić w kostkę. W dużym rondlu rozgrzać oliwę, podsmażyć czosnek z papryczką. Dodać pomidory, kapary, oliwki. Doprawić oregano, solą i pieprzem. Sos dusić na wolnym ogniu około 20 minut, aż pomidory się rozgotują. Makaron kokardki ugotować al dente w dużej ilości osolonego wrzątku, odcedzić, przełożyć do naczynia z sosem, wymieszać i od razu podawać.

Makaron z mięsem mielonym

Składniki: 30 dag mięsa mielonego, 1 cebula, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, po pół łyżeczki ziół prowansalskich i oregano, 1 topiony serek śmietankowy, sól, pieprz, 50 dag makaronu penne.

Wykonanie: mięso rozdrobnić na patelni widelcem i dusić z cebulką przez 8 minut, aż straci różowy kolor. Dodać koncentrat pomidorowy i pokrojony w kostkę serek topiony. Zagotować, dodać zioła, sól, pieprz, po 2 minutach wymieszać z ugotowanym makaronem.

Makaron z owocami morza

Składniki na jedną porcję: 5 sztuk krewetek, po 50 g kalmarów i ośmiornic, 3 ząbki czosnku, natka pietruszki, sól i pieprz, 100 g czarnego spaghetti, 50 ml oliwy z oliwek.

Wykonanie: najpierw trzeba obrać krewetki. Pamiętajcie, żeby usunąć czarną nitkę z tułowia. Pokroić „ogonki” krewetek, kalmary i ośmiornice na kawałki. Następnie wlać do dużej patelni wodę, osolić i wrzucić czarny makaron. Na patelni gotuje się długi makaron wygodniej i szybciej. Gotowanie 1 porcji trwa około 11 minut. Na drugiej patelni rozgrzać oliwę, wrzucić czosnek. Jak się delikatnie zezłoci, dodać kalmary i ośmiornice. Po kilku minutach, gdy owoce morza są miękkie, dodać krewetki, które dusi się bardzo krótko i pietruszkę. Doprawić solą z pieprzem. Na podgrzanym talerzu ułożyć czarny makaron, na to owoce morza z całym sosem.

Makaron ze szpinakiem

Składniki: pół opakowania makaronu spaghetti, pół kg świeżego szpinaku, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, 10 dag żółtego startego sera, oliwa, gałka muszkatołowa, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować spaghetti. Umyty szpinak porwać na dość duże kawałki i wrzucić na patelnię z rozgrzaną oliwą. Na oddzielnej patelni usmażyć drobno pokrojoną cebulę (na szklisto) i posiekany czosnek. Wymieszać ze sobą wszystkie składniki na jednej patelni. Posolić do smaku.

Do niedużego garnka wlać śmietanę i kilka łyżek wody. Doprowadzić do wrzenia. Wrzucić świeżo startą gałkę muszkatołową i starty ser, który musi się rozpuścić. Szpinak wymieszać z sosem, dodać makaron i jeszcze raz wymieszać.

Ulubiony makaron Jana Pała II

Składniki: 25 dag spaghetti, 10 dag wędzonego surowego boczku, puszka pomidorów bez skórki, 1 mała cebula, 1 ząbek czosnku, 1/4 strączka czerwonego pieprzu, 2 łyżki oliwy, 1 łyżeczka suszonego rozmarynu, 1 łyżeczka suszonego tymianku, 30 dag tartego parmezanu, mały kieliszek białego wina.

Wykonanie: na dużej patelni rozgrzać oliwę. Drobno posiekaną cebulę krótko poddusić. Dodać pokrojony w grubą kostkę boczek, podsmażyć na złoto. Podlać winem. Drobno posiekany czerwony pieprz wrzucić do cebuli z boczkiem, dodać przetarte przez sito pomidory, posolić i dusić ok. 20 min. Spaghetti ugotować w osolonej wodzie al dente, odcedzić. Do sosu dodać rozgnieciony ząbek czosnku, doprawić rozmarynem i tymiankiem. Polać spaghetti sosem i posypać parmezanem. Smacznego

RODZAJE MAKARONU

Spaghetti

Długie, cienkie makarony, czasami barwione bazylią lub papryką. Podaje się je z sosami, np. pomidorowym, mięsnym. Gotuje się 6-8 minut.

Muszelki

Różnej wielkości, rowkowane lub gładkie. Drobne podaje się z sosami lub dodaje do zup, duże można nadziewać i podawać na przystawkę. Małe gotuje się 7 minut, duże 10 minut.

Cannelloni

Rurki o średnicy 2-3 cm i długości ok. 10 cm. Po przygotowaniu (2-4) minuty nadziewa się je farszem mięsnym lub warzywnym, zalewa beszamelem i zapieka 25 minut.

Penne

To średniej grubości rurki, skośnie ścięte na końcach. Doskonałe z gęstymi sosami, a także do zapiekanki. Gotuje się 8 minut.

Lasagne

To płaty ciasta różnej wielkości. Podgotowane układa się warstwami w żaroodpornym naczyniu, przekładając farszem mięsnym lub warzywnym. Całość zalewa się sosem, posypuje serem i zapieka 20 minut.

Kokardki

Bardzo dekoracyjne. Można je dodawać do sałatek, smakują z gęstymi sosami. Gotuje się 8-10 minut.

FOT. MACIEJ KACZŃSKI
FOT. WALDEMAR SULISZ

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wyniki 12. kolejki: Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz 3:1 ● GKS Jastrzębie – Śląsk II Wrocław 1:0 ● Znicz Pruszków – Stomil Olsztyn 0:2 ● Hutnik Kraków – Motor Lublin 1:3 ● Siarka Tarnobrzeg – Górnik Polkowice 2:0 ● Radunia Stężyca – Olimpia Elbląg 2:2 ● Zagłębie II Lubin – Polonia Warszawa 1:2 ● Kotwica Kołobrzeg – Garbarnia Kraków przełożony na 4 października ● Lech II Poznań – Pogoń Siedlce przełożony na 5 października.

1. Kotwica	11	29	23-9
2. Wisła	12	20	23-15
3. Polonia	11	20	20-12
4. Znicz	12	20	18-16
5. Kalisz	11	19	21-15
6. Jastrzębie	12	19	14-12
7. Olimpia	12	18	18-13
8. Zagłębie II	12	18	20-25
9. Stomil	12	17	15-13
10. Górnik	12	15	14-16
11. Garbarnia	11	14	23-22
12. Śląsk II	12	13	15-20
13. Radunia	12	12	22-25
14. Siarka	12	12	19-26
15. Lech II	11	11	17-19
16. Pogoń	11	10	14-19
17. Hutnik	12	10	20-29
18. Motor	12	10	12-22

30 września: Garbarnia – Zagłębie II ● **1 października:** Olimpia – Kotwica ● Górnik – Radunia ● Motor – Siarka ● Pogoń – Wisła ● Stomil – Lech II ● Śląsk II – Znicz ● Polonia – Jastrzębie ● **2 października:** Kalisz – Hutnik.

KLASYFIKACJA
STRZELCÓW

10 goli – Maciej Firlej (Znicz Pruszków), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **7 goli** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa) ● **6 goli** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Grzegorz Goncerz (Kotwica Kołobrzeg), Néstor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Wisła Puławy), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) ● **5 goli** – Szymon Gołuch (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Daniel Stancik (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Bartosz Zynek (Radunia Stężyca), Adam Zak (Garbarnia Kraków) ● **4 gole** – Wojciech Fadecki (Polonia Warszawa), Abdallah Hafez (Górnik Polkowice), Szymon Kobusiński (Zagłębie II Lubin), Kamil Kort (Kotwica Kołobrzeg), Szymon Kroc (Śląsk II Wrocław), Shuma Nagamatsu (Znicz Pruszków), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Filip Wiliak (Lech II Poznań), Karol Żwir (Stomil Olsztyn) ● **3 gole** – Rafał Adamski (Zagłębie II Lubin), Mark Assinor (Hutnik Kraków), Dominik Banach (Wisła Puławy), Cezary Bujalski (Pogoń Siedlce), Mateusz Klichowicz (Wisła Puławy), Bartłomiej Kłudka (Zagłębie II Lubin), Mikołaj Kosior (Motor Lublin), Szymon Lewicki (Siarka Tarnobrzeg), Paweł Łysiak (Kotwica Kołobrzeg), Grzegorz Marszałik (Garbarnia Kraków), Marcin Rajch (Olimpia Elbląg), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca).

Poszli za ciosem



FOT. KS WISŁA PUŁAWY/CEZARY ŚRODA

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wygrana z KKS Kalisz 3:1 pozwoliła awansować Wiśle Puławy na drugie miejsce w tabeli. Ponadto, puławianie Mateusz Klichowicz i Albert Posiadała znaleźli się w jedenastce kolejki tygodnika „Piłka Nożna”

Duma Powiśla przystępowała do meczu z zespołem z Kalisza podbudowana wygraną 6:2 w derbach Lubelszczyzny z Motorem Lublin. Miejscowi bardzo dobrze weszli w zawody. Już w szóstej minucie Mateusz Klichowicz dokładnie zagrał w pole karne, a Adrian Paluchowski nie miał problemów z pokonaniem bramkarza kaliszan.

Po zdobyciu bramki gra się wyrównała, a momentami przewagę zaczęli zyskiwać przyjezdni. Skutkowało to

zdobyciem bramki kontaktowej. W 17 min, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i strzale Michała Boreckiego, piłkę ręką w swojej szesnastce zagrał Maciej Kona. Arbiter nie miał żadnych wątpliwości i mimo protestów gospodarzy podyktował rzut karny. Jedenastkę precyzyjnie wykonał Piotr Giel.

Po stracie gola puławianie mieli dogodnie okazje do zmiany wyniku. Najpierw po kontrze zablokowany podczas strzału został Krystian Puton. Również uderzenie Dominika Banacha nie dotarło do celu.

Pod koniec pierwszej odsłony goście też byli blisko podwyższenia rezultatu. Po strzale Daniela Kamińskiego na posterunku stanął bramkarz wiślaków Albert Posiadała. Nadal było 1:1.

Po zmianie stron gospodarze cieszyli się z zdobycia

drugiej bramki. W 50 min miejscowi wrzucali piłkę z autu. Futbolówkę w obrębie „16” ręką zagrał Wiktor Smoliński i sędzia podyktował drugiego karnego w meczu. Swojej szansy z 11 metra nie zmarnował Klichowicz i Duma Powiśla ponownie wyszła na prowadzenie.

W odpowiedzi Kamil Koczy, po podaniu Kamińskiego, posłał piłkę nad poprzeczką. Z kolei dla puławian groźnie dogrywał Puton, a później ostro futbolówkę wstrzelił Klichowicz. Niestety, dla gości zakończyło się na strachu.

Drużyna Mariusza Pawłaka w końcu dopięła swego. W 70 min Paluchowski otrzymał podanie w pole karne, dograł do Banacha, a ten z bliska pokonał bramkarza KKS i było 3:1.

Mimo kilku okazji z obu stron wynik spotkania

Po wygranej z KKS Kalisz Wisła Puławy awansowała na drugie miejsce w tabeli

nie uległ już zmianie. W dobrej dyspozycji był golkipier wiślaków Albert Posiadała, który kilkakrotnie zastopował strzały przyjezdnych.

(GROM)

Wisła Puławy – KKS 1925
Kalisz 3:1 (1:1)

Bramki: Paluchowski (6), Klichowicz (51 z karnego), Banach (69) – Giel (17 z karnego).

Wisła: Posiadała – Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (90 Kołtański), Kona, Skalecki, Puton, Klichowicz (80 Papikjan), Paluchowski (86 Ednilson Furtado).

Kalisz: Krakowiak – Zawistowski (73 Głaz), Kendzia, Gawlik, Smoliński, Kamiński, Koczy (64 Wysokiński), Łuszkiewicz, Borecki (73 Smajdor), Gordillo (64 Putno), Giel (80 Wilczyński).

Słabo w lidze

PGNIG SUPERLIGA

PIŁKARZY RĘCZNYCH W 4. kolejce Azoty Puławy przegrały w Gdańsku Torus Wybrzeżem 25:30. Była to druga z rzędu porażka brązowych medalistów

Po porażce u siebie z Gwardią Opole 23:23 puławianie jechali do Gdańska z zamiarem zrewanżowania się za wpadkę. Rzeczywistość okazała się bardziej brutalna. Gdańszczanie mieli w swoich szeregach dobrze dysponowanego bramkarza Miłosza Wałacha, który wiele razy ratował swój zespół przed utratą bramek. Pierwsza połowa zakończyła się remisem 13:13.

Losy spotkania rozstrzygnęły się w drugiej odsłonie. Gospodarze objęli prowadzenie 27:24, którego nie

oddali do końca spotkania. Mecz zakończył się wygraną Wybrzeża 30:25. Przegrana w Gdańsku zepchnęła Azoty na piąte miejsce w tabeli.

W sobotę, o godzinie 15, puławianie mierzą się u siebie z Zagłębiem Lubin.

Torus Wybrzeże Gdańsk –
Azoty Puławy 30:25 (13:13)

Torus Wybrzeże: Wałach, Poźniak – Będzikowski 7, Kosmala 6, Jachlewski 4, Powarzyński 4, Stępień 3, Pieczonka 2, Milicević 2, Woźniak 1, Zmawc 1, Papaj, Papina, Davidović. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Borucki – Burzak 6, Zivkovic 3, Jarosiewicz 3, Kowalczyk 3, Federiczak 2, Valles 2, Marciniak 2, Adamski 1, Przybylski 1, Janikowski 1, Antolak. **Kary:** 6 minut.

Jest zaliczka przed
rewanżem

Mogło być osiem bramek zaliczki, skończyło się na sześciu. W pierwszym meczu drugiej rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej Azoty Puław

wy pokonały RK Nexę Nasice 32:26.

Gospodarze zamierzali odbudować się po fatalnym występie przeciwko Torus Wybrzeżu. Kluczem miała być poprawa gry w bramce, obronie i ataku. Podopieczni trenera Roberta Lisa próbowali narzucić swój styl rywalowi z Chorwacji. Po trafieniu Borisa Zivkovicia Azoty prowadziły 12:9. Rywale dobrze grali z kontry. Pierwsza połowa zakończyła się wygraną puławian 16:12.

Po zmianie stron miejscowi dążyli do powiększenia prowadzenia. Dobrze funkcjonowała defensywa miejscowych, w której mocnymi punktami był Rafał Przybylski i Ivan Burzak. Nieźle było również w ataku. Pięć minut przed końcem było 30:22.

W końcówce Melić trafił na 30:23. W rewanżu, po obro-

nie Walentyna Koszowego i kontrze Marka Marciniaka, było 31:23. Gospodarze mieli okazję do podwyższenia wyniku. Niestety, rzutu karnego nie wykorzystał Ignacio Valles, a po kolejnej akcji to goście zmniejszyli stratę. Na tablicy wyników było 32:26.

Rewanż zostanie rozegrany 4 października, w Chorwacji. Brązowi medaliści kraju bronić będą sześciu bramek zaliczki.

(GROM)

Azoty Puławy – RK Nexę Nasice
32:26 (16:12)

Azoty: Borucki, Koszowy – Przybylski 5, Janikowski 5, Marciniak 5, Zivkovic 3, Burzak 3, Federiczak 3, Adamski 2, Valles 2, Konieczny 2, Kowalczyk 1, Górski, Antolak. **Kary:** 8 minut.

RK Nexę: Radovanović, Kuzmanović – Melić 7, Srsen 6, Kević 5, Moslavac 2, Tomić 2, Jelinčić 2, Pribetić 1, Severec 1, Racić, Bakić, Mileta, Mancić, Blazević, Velkavrh. **Kary:** 6 minut.

Tylko
rezerwy
górażKEEZA LUBELSKA KLASA
OKRĘGOWA

Wisła II Puławy rozgromiły Stok Zakrzówek. Porażka beniaminka z Góry Puławskiej

Wysoką wygraną odnieśli piłkarze rezerw Wisły Puławy. Podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Mariusza Abramczyka pokonali Stok Zakrzówek 8:0. Już do przerwy puławska młodzież strzeliła cztery gole. Po zmianie stron gospodarze nie zwalniali tempa i dorzucili cztery kolejne bramki. Zwycięstwo umocniło puławian na czwartym miejscu w tabeli.

Wisła II Puławy – Stok
Zakrzówek 8:0 (4:0)

Bramki: Kaczmarek (3, 44), Wlazlik (5), Papikyan (17), Josino (55), Ruciński (65, 67), Szymanek (76).

Wisła II: Rutz – Azikiewicz (46 Czapla), Gałazka, Przywara (46 Janiczek), Mościcki (46 Turek), Kaczmarek, Kołtański (46 Ruciński), Papikyan (55 Szymanek), Wlazlik (46 Wolski), Blasik, Josino.

Po pierwszym zwycięstwie 7:2 w poprzedniej kolejce z Błękitem Cynców, piłkarze beniaminka z Góry Puławskiej po raz kolejny musieli przełknąć gorycz porażki. Tym razem nie dali rady na swoim boisku wyżej notowanej i ogranej na poziomie ligi okręgowej Janowanice Janów Lubelski. Pierwsza połowa była remisowa. Gospodarze musieli odrabiać straty po pierwszym голу już w trzeciej minucie. Do remisu 1:1 doprowadził Daniel Chojnacki strzelając z ponad 20 metrów. Po raz drugi beniaminek doprowadził do remisu, tym razem 2:2, za sprawą trójkowej akcji Pionka – Semeniu – Chojnacki. Ostatni trafiał do bramki płaskim strzałem w krótki róg.

Losy meczu rozstrzygnęły się w drugiej części. Goście zadali miejscowym dwa ciosy i wygrali 4:2. (GROM)

KS Góra Puławska –
Janowianka Janów Lubelski
2:4 (2:2)

Bramki: Chojnacki (13, 28) – Widz (4), Akhmedov (33, 90 + 4), Perin (50).

KS Góra Puławska: Świderski – Szczypa (57 Korczak), Szymański, Trochym, Gębala, Moniuszko (74 Taradyś), Łukaszk, Bonecki (74 Czapla), Pionka, Chojnacki (29 Kułagowski), Semeniu.

Pozostałe wyniki 7. kolejki:

Tur Milejów – Sokół Konopnica 4:0 ● KS Cisowianka Drzewce – Unia Bełżyce 2:1 ● Tarasola Cisy Nałęczów – Błękit Cynców 2:0 ● Avia II Świdnik – Sygnał Lublin 1:6 ● LKS Stróża – Polesie Kock 2:6 ● MKS Ruch Ryki – Orion Niedzwica 4:1.

1. Drzewce	7	19	27-5
2. Ryki	7	19	18-8
3. Janowianka	7	17	17-8
4. Wisła II	7	16	30-10
5. Sygnał	7	15	25-14
6. Polesie	7	12	31-15
7. Tur	7	11	15-9
8. Sokół	7	10	13-15
9. Unia	7	9	14-16
10. Orion	6	9	10-12
11. Cisy	7	7	10-13
12. Stróża	7	6	9-21
13. Góra	7	4	11-23
14. Avia II	6	2	9-21
15. Stok	7	1	5-30
16. Błękit	7	1	6-30

1-2 października: Unia – Sokół ● Orion – Tur ● Sygnał – Ryki ● Błękit – Avia II ● Janowianka – Cisy ● Polesie – KS Góra ● Stok – Stróża ● Drzewce – Wisła II.

W 250-tą rocznicę I rozbioru Polski (6)

Ostatnia faza elekcji



PLAZA STANISŁAW, WIELKIE BEZKRÓLEWIA, KRAKÓW 1988



PLAZA STANISŁAW, WIELKIE BEZKRÓLEWIA, KRAKÓW 1988

ANDRZEJ TOŁPYHO

Kolejny raz sięgamy do opisu autorstwa Zygmunta Glogera w „Encyklopedii Staropolskiej” (t.2, Warszawa 1985).

„...zbierał się sejm kole rycerskim lub zwykłej sali sejmowej na zamku warszawskim, aby wygotować i podpisać dyplom elekcji, spisany po łacinie, który oddawano królowi po jego przysiędze na Pakta Conventa, którą składał oświadczenie w kościele, lub za nieobecnego składali tymczasowo jego posłowie. Do nieobecnego sejm wyprawił poselstwo z zawiadomieniem o jego wyborze na tron, zleceniem odebrania od niego przysięgi na Pakta i wręczenie mu dyplomu elekcji. Jeżeli był w Warszawie, sejm składał mu powinowactwa, a król wyjeżdżał na pole elekcji podziękować narodowi za obiór. Szlachta rozjeżdżała się do domów, a senat i posłowie ziemscy kończyli obrady sejmowe wyznaczeniem dnia pogrzebu zmarłego króla, koronacji nowego i terminu dla sejmików ziemskich, mających poprzedzić sejm koronacyjny.

Na polu elekcyjnym okop równano, szopę i trzy bramy rozbierano.

Wszystko, co sejm elekcyjny i zdziałał i postanowił, zbierano w jedną księgę i między prawa krajowe umieszczano. Jeżeli przy obraniu króla zaszła jaka niezgoda, nakazywano nowy zjazd powszechny celem poparcia odpowiedniego kandydata. (...)

Każda elekcja różniła się jedna od drugiej bądź sposobem głosowania, bądź okolicznościami, które wpływały; ...

Krewkość rycerska, noszenie broni przy boku i chęć służenia ojczyźnie przez uparte popieranie swego stronnictwa, były powodem, że rzadko która elekcja odbywała się bez obrzęku szabli i waśni stronnictw. (...) Historia potępiła surowo te wybryki samowoli. (...)

Bywały i w Polsce na elekcjach przekupstwa, bo posłowie zagraniczni, zalecając swoich książąt do tronu, rozsypywali złoto między zadłużonych a wpływowych. Chciwość jednak na pieniądze w dawnych wiekach była w innych krajach jeszcze większa, niż w Polsce...

Elektryczność królów została w Polsce zniesiona przez ustawę sejmową 3 maja 1791 r., ustanawiającą sukcesję tronu polskiego w domu elektorskim saskim, w linii męskiej, porządkiem pierwotności, w osobie Fryderyka Augusta III Saskiego, zaś na wypadek jego zejścia bez męskiego potomstwa, w osobie jego córki, Maryi Augusty Nepomuceny”.

W swym zakończeniu owa uchwała stwierdziła: „Tron Polski elekcyjnym przez familje mieć na zawsze chcemy i stanowimy. Doznane klęski bezkrólewio, periodycznie rząd wyracających... wskazywały roztropności nasze oddalenie tronu polskiego prawem następstwa...”.

Wybór i przyjęcie paktów konwentów nie dawały jeszcze królowi władzy. Dawało ją dopiero koronacja. Początkowo miejscem koronacji było Gniezno. Tu byli koronowani: Bolesław Chrobry (1024 r.), jego syn Mieczysław Gnuśny (1025

Wręczenie dyplomu elekcyjnego

r.), jego syn Kazimierz Odnowiciel (1041 r.), syn Kazimierza – Bolesław Śmiały (1058 r.). W okresie rozbicia dzielnicowego koronacje nie odbywały się. Dopiero w 1295 r., także w Gnieźnie, koronował się Przemysław. Ale już miejscem koronacji Władysława Łokietka i jego żony Jadwigi był Kraków (1320 r.). Koronacji królewskiej dokonywał prymas, a w razie jego nieobecności inny biskup. Niżej przytoczymy dokładny opis tej uroczystości. W tym miejscu podkreślimy, że w trakcie jej trwania król wydawał generalne potwierdzenie praw (confirmatio generalis iurium), znanego od 1438 r., poświadczając złożenie przysięgi (litterae iuramenti praestiti) oraz powiadamiał obce dwory o odbyciu koronacji (denuntiatio regis coronati). W przysiędze koronacyjnej król zobowiązywał się przyjąć uchwały sejmów odbytych w czasie konwencji, elekcji i koronacji. Sejm koronacyjny był ekstraordynacyjnym (łac.: extra – poza, ordinarius – zwykły), czyli nadzwyczajnym. Po zakończeniu koronacji przystępowano w obecności króla do zatwierdzenia praw uchwalonych w czasie bezkrólewia.

A oto, obiecany wcześniej dokładny opis czynności wymaganych w trakcie koronacji, który przytacza-

my za Marcinem Kromerem (ok. 1512-1589) – historykiem z czasów Zygmunta Augusta.

„Poświęcenie (inauguratio) króla odbywało się dawniej w Gnieźnie, teraz w Krakowie, z uroczystym chrześcijańskim obrzędem, wykonywanym przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, w towarzystwie dwóch najbliższych biskupów. Przed wielkim ołtarzem król bywa namaszczany świętym olejem na ramionach...”.

Opis ten uzupełnimy świadectwem przekazanym przez świadka wydarzeń, a zapisanym przez Zygmunta Glogera.

„W dniu, poprzedzającym koronację, udał się po obredzie król z panami Radą świecką do kościoła na Skałkę, dokąd następnie przyszedli w procesji biskupi i opaci z całem duchowieństwem katedry krakowskiej. Tu dwaj starsi biskupi, wzięwszy króla między siebie, szli z nim w procesji do katedry na nieszpór, po którym senatorowie świeccy odprowadzali... na zamek. Nazajutrz udali się biskupi w procesji do króla, ale gdy weszli do jego komnaty, zostawili resztę duchowieństwa przed pokojami, zostali go już ubranego w szaty kapłańskie. Biskup pokropił monarchę święconą wodą, okadził go i modlitwę nad nim czynił. Następnie, wzięwszy go pod rękę z biskupem kujawskim, poprowadził do katedry

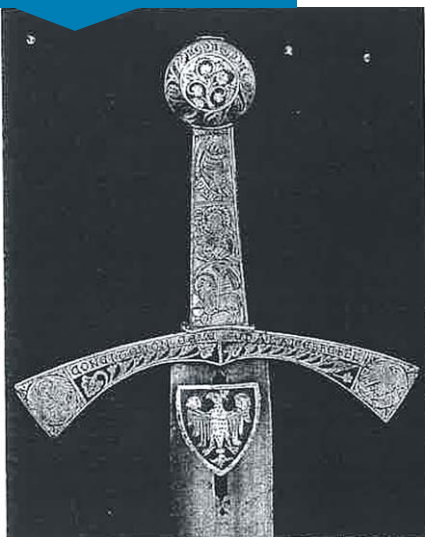
przed wielki ołtarz. Panowie Rada nieśli oznaki władzy królewskiej. Przed wielkim ołtarzem na małym krześle zasiadł król, po jego prawicy biskup krakowski, po lewicy kujawski, a naprzeciwko arcybiskup. Poczem gdy biskup krakowski dał znak, rozpoczęto modlitwy i namaszczenie w ten sposób, jak powyżej. Po namaszczeniu insi dwaj biskupi odprowadzili króla na majestat mniejszy, blisko chóru zbudowanym gdzie się modlił. Po modlitwach ci sami dwaj biskupi przyprowadzili znowu monarchę do wielkiego ołtarza przed arcybiskupa, który podał mu miecz goły. Tym orężem król zrobił w powietrzu kilka uderzeń, a potem uderzywszy sam siebie po lewym ramieniu, podał ministrom dla włożenia do pochwy. Tak schowany doręczyli arcybiskupowi, który przypasał go królowi. Na zapytanie marszałka, czy król zaprzysiągł narodowi jego prawa, wolność i swobody, gdy odpowiedziano, że tak jest, arcybiskup, przyklękawszy z dwoma biskupami, włożył koronę na głowę króla. W taki sposób podali mu berło i jabłko dwaj biskupi i odprowadzili na majestat. Następnie przyjmował komunię św. z rąk arcybiskupa i słuchał Mszy św., po której odpasywano miecz królowi i podawano miecznikowi, abym niósł go w pochwie

Koronacja

przed królem, idącym zasiąść w wielkim majestacie, budowanym zwykle przed grobem św. Ambrożego „Te Deum laudamus”, po którym król pasował na rycerzy osoby, do zaszczytu tego przypuszczone.

Cały rytuał obrzędu koronacyjnego królów polskich odbywał się po łacinie. Na zapytanie arcybiskupa: Chcesz wiarę świętą od katolickich mężów podana zachować, działami sprawiedliwymi utrzymywać? – król odpowiadał: Chce. Drugie pytanie dotyczyło także Kościoła; trzecie zaś kraju: Chcesz królestwo od Boga tobie poruczone według sprawiedliwości przodków sprawować, rządzić i bronić? Po powtórzonej przez króla rocie przysięgi, arcybiskup odmawiał tak zwana kolektę (czyli modlitwę odmawianą przez księdza w czasie mszy przed epistolą – czytaniem listów apostoelskich – przyp. A. T.) i inną modlitwę. Przy namaszczeniu arcybiskup, nabrawszy oleju św. na wielki palec prawej ręki, namaszczał królowi prawicę od dłoni do łokcia, pacierz (kręgosłup – przyp. A. T.) między łopatkami i prawe ramię, odmawiając słowa: >> Namaszczam cię na króla olejem święconym w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego Amen<<. Jeden z biskupów, trzymając kubek, namaszczone miejsce ocierał i zapinał króla przy odpowiedniej modlitwie. Podczas Offertorium (ofirowania chleba i wina podczas mszy – przyp. A. T.) król chleb i wino na ołtarzu składał i chleb podany całował i nareszcie najświętszy Sakrament przyjmował, poczem arcybiskup sadzał go na tronie, mówiąc: >>siadaj i zatrzymaj teraz miejsce od Boga wyznaczone Tobie<<. Po >>Te Deum lauda mus<< arcybiskup, stając po prawie stronie tronu, przemawiał... Prymas, biskupi i marszałek w koronny podnosili trzykrotny okrzyk: >>Vivat rex!<<. W mieście odbywano turniej, bito z dział...”

Szczerbiec – miecz koronacyjny Królów Polskich



ZNAMIEROWSKI ALFRED, INSIGNIA, SYMBOLI I HERBY POLSKI, WARSZAWA 2003



ZNAMIEROWSKI ALFRED, INSIGNIA, SYMBOLI I HERBY POLSKI, WARSZAWA 2003

Korona, berło i jabłko